

Kulik



JULISZ SŁOWACKI

Kulik

Oto zapusty, dalej kulikiem,
Każdy wesoly, a każdy zbrojny,
Jedzie na wojnę jak gdyby z wojny,
Z szczękiem pałaszy, śmiechem i krzykiem.
Dalej! kulika w przyjaciół chaty —
Zbudzimy śpiących, zabierzem z sobą.
Nie trzeba wdziwać balowej szaty
Ani okrywać czoła żalobą.
Tak jak jesteśmy — dalej i dalej!
A gdzie staniemy? aż nad granicą...
 Gwiazdy nam świecą,
 Staniemy cali.

Wojna, Zabawa

Ha! ha! koń parska — rade nam dwory —
Nie trzaskaj z bicza — niechaj spi lichy.
Szybko po drodze, tak jak upiory,
Śmigajmy szybko — cicho — i cicho.
 Niech sanki świszczą
 Jak błyskawica,
 W okrąg księżycy
 Złote mgły koło.
 Kagańce błyszczą.
Cha, cha, cha! jak nam wesoło.

Upiór

Kto nas zobaczy — ten nie zostanie,
Z nami na nowe polecą tańce!
Mnogie hajduków świecą kagańce,
Szybkie po śniegu śmigają sanie.
A kto chce zostać — więc dobrej nocy,
Niech go nie zbudzi kogutów pianie,
Niech śpi spokojnie. — My bez pomocy,
Tak jak jesteśmy — dalej i dalej!... etc.

Stójcie tu! stójcie! — oto dwór biały
I światło w oknach — dam znak — wystrzelę.
Odpowiedziały mnogie wystrzały.
Ha! dobra wróżba — wszak tu wesele,
Tu szlachta pije — wyprawia gody;
Drużby, za nami! swaty, za nami!
Od młodej panny chodź, panie młody,
Lecz nie patrz na nią — zalana łzami,
A lzy kobiecie zmiękczą ci serce —
Wróćisz! nie zwiędną ślubne kobierce.
Teraz za nami — tak z bukietami,
Tak jak jesteście — dalej! i dalej! etc.

Wesele

Mąż, Panna młoda

Stójcie tu! stójcie! tu dwór szlachcica,
 Dam znak, wystrzelę... nie, ciszej! ciszej!
 Z nagle wpadniemy, nikt nie usłyszy —
 Przebóg! tu pogrzeb — błyszczą gromnica —
 Porozwieszane w oknach całuny
 I stoi truna — a koło truny
 Syn smutny w dłoniach ukrywa czoło...
 Ha, ha! co robić? tu niewesoło,
 Lecz po co długie prawić androny:
 Mój panie synu, prosimy z sobą.
 Daj na pacierze — zostaw na dzwony,
 Zabierz przyjaciół. — Z czarną żałobą,
 Tak jak jesteście — dalej! i dalej! etc.

Stójcie tu! stójcie! tu znakomity
 Szlachcic zamieszkał — więc drzwi uchylę...
 Zielonym suknem stolik wybity,
 A na stoliku świecą pamfile.
 Panowie szlachta! do diabła karty —
 Dalej do broni! a karty w kąty!
 Niech Dej algerski, Karol dziesiąty
 I Delfin grają... może kto czwarty
 Do gry zasiądzie i na kozery
 Będzie błękitne rzucał papiery,
 Które już dawniej spadły na cztery
 I jeszcze spadną... Mości panowie!
 Niech w karty sami grają królowie!
 A my do koni — dalej! i dalej! etc.

Stójcie tu! stójcie! tu zamek stary,
 Na hasło mnogi strzał odpowiada.
 Zamorskie jakieś widzę maskary.
 Panowie bracia! to maskarada.
 Szaty w dziwaczne lepione wzory —
 Słuchaj no! słuchaj, mój włoski panie,
 Czy sycylijskie znasz ty nieszpory?
 Znasz ty Neapol? a ty, Hiszpanie,
 Czy byłeś kiedy w Minny orszaku?
 Nie — mniejsza o to. — Włoch, Korsykanin,
 Żyd, Tatar, Turek, Amerykanin,
 Chodźcie tu za mną wszyscy bez braku,
 Tak jak jesteście — dalej! i dalej! etc.

Stójcie tu! stójcie! nowa gościna,
 Już w oknach wszelkie światło pogasło,
 Dam znak, wystrzelę... nie — po co hasło?
 Tu śpią — nie słyszą... nie nasza wina,
 Że sen przerwiemy... Stukam we wrota...
 Ha! stary sługa wychodzi, świeci.
 Twój pan śpi teraz? to mi to cnota!
 — „O nie — on nie śpi — pan mój i dzieci,
 Nim trzecie grudnia błysnęło zorze,
 Wyszli na czele zbrojnej czeredy,
 A teraz cicho — pusto we dworze,
 Wyszli na wroga — czy wrócą kiedy?”
 Widzicie, bracia, myślą pozory,
 Takiemu panu błogosław, Boże.

Oby tak wszystkie zastać nam dwory,
Jedźmy więc sami — dalej! i dalej!... etc.

Jakże noc pyszna — jak lecą konie!
Lecą i lecą — a spod kopyta
Pryskają iskry — połyska błonie,
Śmigają sanki — już świta! świta!
Na niebie blednie czoło księżycy,
Droga skończona — oto granica.
Wstrzymaj rumaka! wstrzymaj rumaka!
 Noc rozwidniała,
 Zagrzmiały działa.
Oto jest kulik Polaka.

Koń, Noc, Polak, Świt,
Zabawa

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kulik>

Tekst opracowany na podstawie: Juliusz Słowacki, *Liryki i powieści poetyckie*, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).